

# Zbigniew Wrona

---

## Oskarżony i jego obrońca w postępowaniu nakazowym

---

Palestra 37/1-2(421-422), 16-23

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Oskarżony i jego obrońca w postępowaniu nakazowym

Podstawowa odmienność postępowania nakazowego w stosunku do innych trybów postępowania karnego polega na braku rozprawy. Nakaz karny wydaje się na posiedzeniu, w którym udział stron – poza prokuratorem – nie jest przez ustawę przewidziany. Nawet odpis aktu oskarżenia oskarżony i jego obrońca otrzymują dopiero z chwilą doręczenia im odpisu nakazu karnego (art. 454f §1 k.p.k.). Konsekwencją takiej regulacji jest zasadnicze ograniczenie kontradiktoryjności postępowania, posunięte aż do granicy jej praktycznego wyeliminowania w fazie od wniesienia aktu oskarżenia do chwili doręczenia nakazu stronom. Powstaje nawet pytanie, czy *de lege lata* w ogóle istnieją jakiegokolwiek możliwości prawne wpływania przez oskarżonego i jego obrońcę na przebieg i wynik postępowania sądowego w okresie poprzedzającym wydanie nakazu karnego? Niniejsze rozważania dotyczą możliwego zachowania się oskarżonego i obrońcy w tej fazie postępowania karnego i zmiernają do odpowiedzi na pytanie o istnienie i ewentualny zakres ich uprawnień.

Wstępnym warunkiem prawidłowego i skutecznego działania obrońcy jest posiadanie przezeń dokładnych informacji o przedmiocie i podstawach oskarżenia. Taka wiedza umożliwia nie tylko właściwą ocenę ewentualnych konsekwencji w zakresie prawa materialnego. Pozwala również prze-

widzieć prawdopodobne formy postępowania, a w szczególności rodzaj trybu, który w danej sprawie może być zastosowany. Bez zapewnienia obrońcy dostatecznych wiadomości o przedmiocie procesu traci w zasadzie sens przyznawanie mu prawa do swobodnego działania w procesie, polegające m.in. na braniu udziału w przeprowadzanych czynnościach, wpływaniu na ich przebieg i stosowaniu najkorzystniejszej, zdaniem obrońcy, taktyki.

W postępowaniu nakazowym dostępność informacji o zarzutach w ich ostatecznej postaci, tj. tej, którą nadał im oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia, jest ograniczona, ponieważ oskarżonemu nie doręcza się aktu oskarżenia przed rozstrzygnięciem sprawy. Wniosek, że to ograniczenie w zasadniczy sposób „blokuje” racjonalną aktywność obrońcy, byłby jednak błędny. Zgodzić się bowiem należy z poglądem, że efektywne przygotowanie do obrony rozpoczyna się z momentem zaznajomienia podejrzanego ze wszystkimi materiałami postępowania w trybie art. 277 §1 k.p.k.<sup>1</sup> Co prawda, zarówno określenie zarzucanego czynu jak i jego kwalifikacja prawna, ogłoszone podejrzanemu w postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, mogą w akcie oskarżenia ulec pewnej zmianie, jednakże w żadnym wypadku nie może to oznaczać istotnej zmiany postaci czynu ani przyjęcia jego surowszej kwalifikacji (arg.

z art. 270 k.p.k.). Z tych powodów wątpliwe wydaje się twierdzenie, że art. 454f k.p.k. jest sprzeczny z art. 14 pkt 3a) Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, zgodnie z którym do minimalnych gwarancji praw oskarżonego należy otrzymanie niezwłocznie szczegółowej informacji o rodzaju i przyczynie oskarżenia.<sup>2</sup> Większe trudności pojawiają się zapewne w sprawach, w których obrońca został ustanowiony dopiero po zaznajomieniu podejrzanego z materiałami sprawy lub z innych przyczyn nie wziął w tej czynności udziału. Wówczas wiedza obrońcy o „rodzaju i przyczynie oskarżenia” rzeczywiście może być niewystarczająca. Jednakże i w tej sytuacji nie musi on pozostawać bierny, ma bowiem prawo do przeglądania akt sprawy sądowej i sporządzania z nich odpisów (art. 142 §1 k.p.k.). Ważną funkcję w zabezpieczeniu tego uprawnienia – szczególnie w postępowaniu nakazowym – spełnia art. 297 §2 k.p.k., nakładając na oskarżyciela publicznego obowiązek zawiadomienia oskarżonego o przesłaniu aktu oskarżenia do sądu.<sup>3</sup>

Obrońca zamierzający podjąć działanie jeszcze przed wydaniem nakazu karnego, powinien to uczynić tak szybko, jak tylko jest to możliwe. Czas trwania postępowania nakazowego jest bowiem na ogół krótki, a często mierzy się go jedynie w dniach. W toku badań aktowych stwierdzono, że prawie połowę spraw w tym trybie (48,8%) załatwiono w sądzie w ciągu tygodnia, a ponad trzy czwarte spraw (79,9%) przed upływem trzech tygodni od dnia wniesienia aktu oskarżenia.<sup>4</sup> Taka praktyka odpowiada założeniom konstrukcyjnym postępowania nakazowego, wśród których poczesne miej-

sce zajmuje dyrektywa szybkości procesowej.<sup>5</sup> Ustawa nie przewiduje dla postępowania nakazowego żadnych terminów minimalnych, może więc się zdarzyć, że pomimo prawidłowego (a więc jednoczesnego z przesłaniem aktu oskarżenia do sądu) zawiadomienia oskarżonego w trybie art. 297 §2 k.p.k., obrońca bez swojej winy nie zdąży nawet przejrzeć akt sprawy przed wydaniem nakazu. Szybkość trybu nakazowego ma jednak swoje naturalne granice. Wyznacza je czas niezbędny do zawiadomienia prokuratora o terminie posiedzenia przez doręczenie mu wykazu spraw, które mają być w danym dniu rozpoznane (art. 120 k.p.k.) oraz zgłoszenia przez niego ewentualnych wniosków na piśmie (art. 88 k.p.k.).<sup>6</sup> Właśnie ten czas obrońca może wykorzystać na dokładne zapoznanie się z aktem oskarżenia oraz aktami sprawy i opracowanie na tej podstawie właściwej taktyki obrony.

Ogólnie można powiedzieć, że – poza przeglądaniem akt – czynności obrońcy mogą polegać na udziale w posiedzeniu sądu lub zgłaszaniu wniosków i innych oświadczeń na piśmie.

Istniejący stan prawny jedynie prokuratorowi zapewnia wzięcie udziału w każdym posiedzeniu sądu. Zgodnie z art. 88 k.p.k. „W posiedzeniu może wziąć udział prokurator...”. Ten ogólny przepis znajduje zastosowanie również w postępowaniu nakazowym, skoro rozdział 45a k.p.k. pt. „Postępowanie nakazowe” nie zawiera szczególnej regulacji omawianej kwestii. Przepisy o postępowaniu nakazowym nie przewidują udziału w posiedzeniu pozostałych stron i ich reprezentantów.

W literaturze podkreślano ograniczenia zasady kontradiktoryjności

i prawa do obrony, wynikające z obowiązującego unormowania kwestii udziału stron w posiedzeniach. Krytykowano zbyt szeroki zakres wyłączenia kontradiktoryjności posiedzeń, postulując obligatoryjne dopuszczanie stron przynajmniej do niektórych z nich. Na ogół brano przy tym pod uwagę znaczenie określonego posiedzenia dla interesów prawnych obu stron (np. rozstrzygnięcie o tymczasowym aresztowaniu) oraz konsekwencje orzeczenia zapadającego na posiedzeniu dla rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu (np. rozstrzygnięcia merytoryczne).<sup>7</sup>

Posiedzenie w postępowaniu nakazowym zajmuje, na tle innych posiedzeń, pozycję szczególną, ponieważ treścią nakazu karnego jest przypisanie konkretnej osobie odpowiedzialności karnej. Ze względu na swoją treść i konsekwencje prawne nakaz karny jest znacznie bliższy wyrokowi niż postanowieniu.<sup>8</sup> Stanowi on decyzję *sensu stricto* merytoryczną. Racje, które ustawodawca wziął pod uwagę przewidując udział stron lub ich reprezentantów w niektórych posiedzeniach, nabierają tu szczególnej wagi. Oprócz gwarancji prawa do obrony i kontradiktoryjności podstawowe znaczenie mają tutaj implikacje zasad prawdy materialnej i trafnej reakcji karnej. W tym kontekście zwraca uwagę niespójność pomiędzy wyraźnym dopuszczeniem oskarżonego i obrońcy do udziału w posiedzeniu sądu wyznaczonym dla rozstrzygnięcia o warunkowym umorzeniu postępowania (art. 299 §1 pkt 5 k.p.k.) a brakiem analogicznego unormowania w odniesieniu do posiedzenia w postępowaniu nakazowym.

Na aprobatę zasługuje pogląd – podzielany jak się wydaje przez przewa-

zającą część doktryny – że z art. 88 k.p.k. wynika jedynie brak obowiązku dopuszczenia stron (z wyjątkiem prokuratora) do udziału w posiedzeniu, w którym ich udział nie jest wyraźnie przewidziany przez ustawę. Taka regulacja nie oznacza, że uczestnictwo stron jest ustawowo zakazane. Przeciwnie, dopuszczenie uczestników do udziału w posiedzeniu jest zalecane, szczególnie wówczas, gdy przemawia za tym potrzeba należytego wyjaśnienia sprawy.<sup>9</sup>

Wyniki badań empirycznych potwierdzają jednak obawy, iż w praktyce sądy nie będą wychodziły poza zakres obowiązków wynikających wprost z art. 88 k.p.k. i nie będą dopuszczały stron do udziału w posiedzeniu.<sup>10</sup> Taka praktyka – aczkolwiek formalnie zgodna z tym przepisem – godzi w materialną treść prawa do obrony, wyrażonego w art. 63 ust. 2 Konstytucji i art. 9 k.p.k., a także w art. 14 ust. 3 pkt d Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych oraz w art. 6 ust. 3 pkt c Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Ze względu na normatywny charakter przepisów Konstytucji i ich powszechną moc wiążącą nie powinno być tak, że formalnie zagwarantowane, podmiotowe prawo do obrony nie wiąże się z żadnymi konkretnymi uprawnieniami w fazie postępowania bezpośrednio poprzedzającej rozstrzygnięcie o odpowiedzialności karnej oskarżonego.<sup>11</sup> Warto w tym miejscu przypomnieć pogląd M. Cieślaka, iż obowiązek osobistego przesłuchania oskarżonego przez sąd, który wydaje wyrok skazujący, jest jednym z minimalnych wymagań, jakie stawiamy samemu pojęciu prawa do obrony.<sup>12</sup>

Naturalnie, trudno byłoby w postępowaniu nakazowym wymagać, aby przesłuchanie oskarżonego przez sąd było obowiązkowe. Taki postulat odchodziłby zbyt daleko od założeń postępowania nakazowego, którego istotą jest skazywanie bez rozprawy, na podstawie dowodów zebranych w trakcie dochodzenia. Obowiązkowe przesłuchanie groziłoby zniweczeniu zalet, polegających na przyspieszeniu i uproszczeniu postępowania, bez wątpienia patronujących temu trybowi. Z punktu widzenia treści zasady prawa do obrony istotny jest nie obowiązek przesłuchania, lecz obowiązek umożliwienia oskarżonemu złożenia wyjaśnień w obecności i z udziałem w tej czynności jego obrońcy. Do oskarżonego należy podjęcie decyzji, czy zechce z tej możliwości skorzystać. Traktowanie przesłuchania jako obowiązku organu procesowego jest natomiast raczej przejawem zasady prawdy materialnej, a nie zasady obrony.

Niezbędna wydaje się zatem ingerencja ustawodawcy. Nowy przepis powinien zagwarantować wszystkim stronom oraz ich reprezentantom – co najmniej zaś oskarżonemu i jego obrońcy – prawo uczestniczenia w posiedzeniu, na którym sąd wydaje nakaz karny.<sup>13</sup> Dopiero przyjęcie takiego rozwiązania oznaczałoby rzeczywiste wprowadzenie elementów kontradyktoryjności do postępowania nakazowego. Wzmocnieniu uległyby również gwarancje zasady prawdy materialnej i trafnej reakcji karnej.

Przyznanie stronom uprawnienia do wzięcia udziału w posiedzeniu wiązałoby się z obowiązkiem ich zawiadomiania o czasie i miejscu posiedzenia (art. 102 §1 k.p.k.). To z kolei pozwoliłoby w pełni zagwarantować prawo oskarżonego do „dysponowania odpo-

wiednim czasem i możliwościami w celu przygotowania obrony i porozumienia się z obrońcą przez siebie wybranym” (art. 14 ust. 3 pkt b Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych). Po pierwsze – przestałaby istnieć obawa, że wydanie nakazu zaskoczy oskarżonego, który oczekuje na rozprawę i nie jest przygotowany na załatwienie sprawy w trybie nakazu. Oskarżony, aby mógł przygotować obronę, musi bowiem wiedzieć, jaki rodzaj decyzji mu zagraża oraz w jakim trybie i terminie decyzja ta może zapaść. Niespełnienie tych warunków w postępowaniu nakazowym sprawia, że jest ono sprzeczne z wymienioną powyżej gwarancją Paktu. Po drugie – dla oskarżonych działających bez obrońcy doręczenie zawiadomienia byłoby ważnym sygnałem do ewentualnego skorzystania z pomocy obrońcy przed terminem posiedzenia. Po trzecie – oskarżony i jego obrońca uzyskaliby gwarancję, iż ich uprawnienie do zapoznania się z aktami będzie mogło być zrealizowane jeszcze przed wydaniem nakazu (powstałaby możliwość zaplanowania przeglądania akt przed rozstrzygnięciem sprawy)

Dodatkowo należy zauważyć, że żadne istotne względy nie stoją na przeszkodzie, aby – *de lege ferenda* – z zawiadomieniem o posiedzeniu połączyć doręczenie oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia.<sup>14</sup> Za niekonsekwentne w tej kwestii uznać trzeba rozwiązanie przyjęte w Projekcie k.p.k., który – przyznając oskarżonemu i obrońcy prawo do udziału w posiedzeniu – jednocześnie utrzymuje dotychczasową regułę, według której odpis aktu oskarżenia doręcza się dopiero wraz z odpisem nakazu karnego (art. 499 §1 Projektu).

Udział stron w postępowaniu nakazowym może również polegać na zgłaszaniu wniosków na piśmie. Ponieważ dopuszczenie stron do osobistego uczestniczenia w posiedzeniu *de lege lata* zależy od sądu, czynności stron podejmowane w formie pisemnej nabierają w praktyce szczególnego znaczenia.

Uprawnienie do składania wniosków i innych oświadczeń na piśmie przez oskarżonego i jego obrońcę wynika z samej istoty prawa do obrony. Stanowi ono również niezbędny element zasady kontradiktoryjności, której podporządkowane jest postępowanie główne. Z tych względów nie jest konieczne wskazywanie przepisu *expressis verbis* wyrażającego owo uprawnienie. Jeżeli strona w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji nie mogłaby składać pisemnych wniosków, oznaczałoby to po prostu brak minimalnych warunków kontradiktoryjności i wyeliminowanie stron z etapu postępowania poprzedzającego rozstrzygnięcie o winie i karze. Niemniej jednak pewne szczególne regulacje potwierdzają istnienie uprawnienia do wnoszenia przez strony pisemnych wniosków. Pośrednio wynika ono z art. 88 k.p.k., który ogranicza udział stron w posiedzeniu do wypadków przewidzianych w ustawie, lecz nie rozciąga tego ograniczenia na prawo do zgłaszania wniosków. Również z art. 299 §1 k.p.k. wynika dopuszczalność wnoszenia przez strony różnorodnych (nie ograniczonych co do swego przedmiotu enumeratywnym wyliczeniem) wniosków, jeszcze przed skierowaniem sprawy do merytorycznego rozpoznania.

Nie trzeba szerzej uzasadniać, że do najważniejszych i najczęściej składanych wniosków w postępowaniu karnym należą wnioski dowodowe. Ze

względu na istotę postępowania nakazowego rozważenia wymaga problem, jakie konsekwencje wywołuje złożenie takiego wniosku przed wydaniem nakazu karnego (tzn. przed lub w czasie posiedzenia)?

Przed wszystkim pojawia się pytanie, czy w postępowaniu nakazowym przeprowadzanie dowodów jest w ogóle prawnie dopuszczalne, wyjąwszy oczywiście ten sposób ich przeprowadzania, który polega na zapoznaniu się z dowodami zebranymi i utrwalonymi w postępowaniu przygotowawczym.<sup>15</sup> Przyjęcie poglądu, że na posiedzeniu w postępowaniu nakazowym znajduje zastosowanie art. 89 k.p.k.<sup>16</sup> prowadziłoby do wniosku, iż dowody w tym trybie mogą być przeprowadzane. Prztoczony przepis nie określa sposobu (formy i trybu) przeprowadzenia czynności dowodowych. W jego świetle za dopuszczalne należałoby zatem uznać zarówno dowody w pełni swobodne (odfomalizowane), jak i tzw. fakultatywne dowody formalne.<sup>17</sup> Te pierwsze polegałyby np. na nieformalnym (tzw. informacyjnym) przesłuchaniu świadka lub oskarżonego i utrwaleniu wyników tej czynności w formie notatki urzędowej. W drugim przypadku mielibyśmy natomiast do czynienia z dowodami (np. zeznaniami świadków lub wyjaśnieniami oskarżonego) uzyskanymi przez sąd w sposób ściśle wyznaczony przez przepisy k.p.k. i utrwalonymi w formie protokołu.

Pogląd, że w postępowaniu nakazowym sąd może wykorzystać dowody swobodne, należy jednak odrzucić. Z samego brzmienia art. 89 k.p.k. wynika, iż przepis ten stwarza podstawę prawną do przeprowadzenia czynności dowodowych poprzedzających wydanie postanowienia, a więc decy-

zji nie rozstrzygającej pozytywnie – z wyjątkiem postanowienia o warunkowym umorzeniu postępowania – kwestii odpowiedzialności. Stąd właśnie wynika duża swoboda co do form i trybu czynności dowodowych, jaką ustawodawca pozostawił organom procesowym na posiedzeniu. Jak już wspomniano, nakaz karny jest natomiast decyzją merytoryczną, na podstawie której następuje przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności karnej. Udowodnienie winy może zaś nastąpić wyłącznie w trybie przewidzianym w kodeksie postępowania karnego (art. 3 §2 k.p.k.). Dowody, na których opierają się ustalenia nakazu, aczkolwiek nie przeprowadzone na rozprawie, muszą więc odpowiadać standardom przyjętym dla dowodu formalnego. W postępowaniu nakazowym oznacza to konieczność przeprowadzenia i utrwalenia dowodów z zachowaniem form i trybu obowiązujących organy ścigania w postępowaniu przygotowawczym.<sup>18</sup> W szczególności niezbędne jest respektowanie wszelkich praw osoby przesłuchiwanej (oskarżonego, świadka, biegłego), przestrzeganie prawidłowego przebiegu przesłuchania oraz utrwalenie jego wyników w protokole. W konkluzji należy zatem stwierdzić, że rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności w nakazie karnym nie można opierać na dowodach swobodnych.

Rozważenia wymaga obecnie problem, czy sąd na posiedzeniu w postępowaniu nakazowym mógłby, w trybie art. 89 k.p.k., samodzielnie przeprowadzić dowody, respektując związane z nimi ustawowe wymagania formalne (tzw. fakultatywny dowód formalny). Czy zatem sąd mógłby np. przesłuchać świadka lub oskarżonego w sposób zgodny z ustawowymi wy-

maganiem dotyczącymi przesłuchania?

Przeciwko dopuszczeniu takiej możliwości przemawia podniesiony argument, związany z brzmieniem art. 89 k.p.k., który wprost odnosi się jedynie do czynności dowodowych, poprzedzających wydanie postanowienia, a nie nakazu karnego. Ewentualne zastosowanie tego przepisu jako podstawy czynności dowodowych w postępowaniu nakazowym musiałoby się więc opierać na analogii.

Sąd przeprowadza czynności dowodowe na posiedzeniu, gdy „istnieje potrzeba sprawdzenia okoliczności faktycznych”. Takie sformułowanie oznacza, że relewantne prawnie okoliczności nie są udowodnione (lub niekiedy tylko uprawdopodobnione) w stopniu dostatecznym do wydania postanowienia. Organ procesowy ma wówczas obowiązek, wynikający z zasady prawdy materialnej (art. 2 §1 pkt 2 k.p.k.), przeprowadzenia czynności dowodowych przewidzianych w art. 89 k.p.k. Podstawową przesłanką wydania nakazu karnego jest wszakże ustalenie, że na podstawie zebranych dowodów okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości. Posługując się pojęciem zebrane dowody” ustawa wyraźnie nawiązuje przy tym do sformułowania zawartego w art. 261 pkt 5 k.p.k., określającego „zebranie dowodów” dla sądu jako cel postępowania przygotowawczego. Skoro zatem dowody zebrane w trakcie dochodzenia muszą być tego rodzaju, że wykluczają wątpliwości co do okoliczności czynu i wina oskarżonego, to tym samym nie istnieje potrzeba przeprowadzania w tym zakresie czynności dowodowych na posiedzeniu poprzedzającym wydanie nakazu. W konsekwencji trafny wydaje się pogląd, iż dopuszcze-

nie przez sąd z urzędu czynności dowodowych dotyczących okoliczności czynu i winy oskarżonego musi oznaczać brak jednej z przesłanek trybu nakazowego i związaną z tym konieczność skierowania sprawy do rozpoznania na rozprawie.

Przeprowadzanie dowodów na wniosek stron w postępowaniu nakazowym również nie wydaje się właściwe, ponieważ umożliwiałoby obchodzenie przepisów dotyczących rozprawy oraz związanych z nią gwarancji. Zamiast koniecznej w wielu sprawach rozprawy sąd mógłby wyznaczać niejawnie posiedzenie w celu przeprowadzenia dowodów wnioskowanych przez strony. Granice postępowania nakazowego straciłyby wówczas swą ostrość, a samo posiedzenie niejednokrotnie bardziej przypominałoby rozprawę.

W konsekwencji należy przyjąć, że w postępowaniu nakazowym nie ma możliwości dokonywania ustaleń co do winy i kary na podstawie czynności dowodowych przeprowadzanych w trybie art. 89 k.p.k. Wnioski dowodowe oskarżonego i jego obrońcy nie mogą zatem doprowadzić do przekształcenia posiedzenia w quasi-rozprawę. Wnoszenie wniosków dowodowych może być natomiast skutecznym środkiem zapobiegającym skazaniu w drodze nakazu karnego i wymuszającym przekazanie sprawy do innego trybu. Przyczyny oddalenia wniosku dowodowego są bowiem enumeratywnie wyliczone (art. 155 §1 k.p.k.) i jeżeli żadna z nich nie zachodzi, a wniosek dotyczy okoliczności czynu i winy oskarżonego, to jedynym wyjściem wydaje się wyznaczenie przez sąd rozprawy.

## PRZYPISY

- <sup>1</sup> Por. A. Wierciński: Prawa człowieka oskarżonego o popełnienie przestępstwa (w:) Prawa człowieka. Model prawny, Wrocław 1991, s. 576
- <sup>2</sup> Odmiennie B. Gronowska, M. Jeż-Ludwichowska, K. Noskowiec: Gwarancje procesowe oskarżonego i pokrzywdzonego w postępowaniu nakazowym, „Przegląd Prawa Karnego” z 1990 r. nr 1 s. 88-89.
- <sup>3</sup> Nie można zatem podzielić poglądu B. Gronowskiej, M. Jeż-Ludwichowskiej, K. Noskowiec, iż „w świetle treści art. 454f k.p.k. osoba o której odpowiedzialności rozstrzygnięto, dowiaduje się (...), że uzyskała status procesowy oskarżonego dopiero po wydaniu nakazu karnego”, Gwarancje..., s. 88)
- <sup>4</sup> Por. bliżej: Z. Wrona: Postępowanie nakazowe jako instrument polityki karnej (w:) Proces karny a polityka karna, praca zbiorowa pod redakcją S. Waltosia, Kraków 1991, s. 82.
- <sup>5</sup> Por. J. Grajewski: Postępowanie nakazowe w polskim procesie karnym, „Studia Prawnicze” z 1991 r., z. 1, s. 59.
- <sup>6</sup> W toku badań empirycznych stwierdzono jednak, że 18 nakazów (5,5% ogółu zbadanych) wydano w dniu wniesienia aktu oskarżenia. Należy chyba przyjąć, że we wszystkich tych sprawach sąd nie respektował uprawnień prokuratora, naruszając art. 88, 102 i 120 k.p.k. (por. Z. Wrona: Postępowanie nakazowe..., s. 82).
- <sup>7</sup> Por. np. Z. Doda: Zażalenie w procesie karnym, Warszawa 1985, s. 263 – 264; B. Wójcik: Jawność postępowania sądowego w polskim procesie karnym, Łódź 1989, s. 68 – 73.
- <sup>8</sup> Por. J. Grajewski: Postępowanie nakazowe..., s. 73 – 74.



- <sup>9</sup> Zob. M. Cieślak: Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne, wyd.II, Warszawa 1973, s. 294; Z. Doda: Zażalenie..., s. 260.
- <sup>10</sup> Por. B. Gronowska, M. Jeż-Ludwichowska, K. Noskowiec: Postępowanie nakazowe w świetle praktyki, RPEiS, z.3 z 1989 r.,s.96 – 97.
- <sup>11</sup> Por. B. Gronowska, M. Jeż-Ludwichowska, K. Noskowiec: Gwarancje..., s. 90 – 91.
- <sup>12</sup> M. Cieślak: Polska procedura karna..., s. 303.
- <sup>13</sup> Ku takiej regulacji zmierza Projekt k.p.k., którego art. 494 §4 brzmi: „Oskarżony, jego obrońca, pokrzywdzony i jego pełnomocnik mają prawo wziąć udział w tym posiedzeniu”.
- <sup>14</sup> Por. również B. Gronowska, M. Jeż-Ludwichowska, M. Noskowiec: Gwarancje..., s. 90.
- <sup>15</sup> Stosując określenie R. Kmiecika należałoby wówczas mówić o wykorzystaniu wyników „antycypującego dowodu formalnego”, tzn. dowodu przeprowadzonego co do meritum w przygotowawczym stadium procesu w formie ściśle przez prawo określonej. (por. R. Kmiecik: Dowód Ścisły w procesie karnym, Lublin 1983, s. 52 – 53 i 55).
- <sup>16</sup> Tak Z. Jankowski, J. Michalski: Ustawa z dnia 10 maja 1985 r. o szczególności odpowiedzialności karnej. Komentarz, Warszawa 1985, s. 89, teza 9.
- <sup>17</sup> Określenie fakultatywnego dowodu formalnego przyjmuję za R. Kmiecikiem: Dowód ścisły..., s. 55.
- <sup>18</sup> Brak jakichkolwiek uproszczeń w zakresie postępowania przygotowawczego poprzedzającego postępowanie nakazowe podkreśla J. Grajewski: Postępowanie nakazowe..., s. 68.